

**CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:**

rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk. ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazyli i Kanadzie rocznie 2 dol. Prenumeratę płaci się z góry Numer pojedynczy 2 Mk Nieopieczowane reklamy w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Reklamistów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

# PRAWDA

**PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE,**

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ“. — PSALM 126.

**PRENUMERATE**

oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adr:

Redakcja „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitory, jednoamowy lub jego miejsce 150 Mk. Nadesłane: za wiersz 5 Mk. Przy kilkorazowym ogłoszaniu, odpowiedni rabat.

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

## Sprawa cieszyńska.

Po długich przygotowaniach do plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim nagle państwa koalicyjne, czyli tak zwana Ententa (Związek), postanowiły rozstrzygnięcie sprawy przekazać Radzie ambasadorów. Powodem do tego miało być, że na Śląsku nie ustawało wrzenie, że powtarzały się z obu stron napady, nieraz krwawo się kończące. Była w tem prawda, o tyle, że Czesi swoje prześladowania Polaków doprowadzali do ostateczności, że tam gdzie mieli, według układu, swoją żandarmeryę i swoje władze, wtrącali patriotów polskich do więzienia, bili ich, katowali, mordowali, co rzecz prosta musiało z naszej strony odpór wywoływać. Więc też nieraz, oddając pięknie za nasobne, przetrzepaliśmy skórę niejednemu Czechowi, napadającemu słabośnych obywateli, a nawet kobiety i dzieci. Ale nie ten winien co się broni, lecz ten co napada. Nikt się nie dziwi, że schwytyany na uczynku złodziej po karku dostanie. Gdybyśmy my Czechów tak jak oni nas zaczepiali, gdybyśmy my ich prześladowali, to wtedy dopiero możnaby mówić o wspólniej winie.

Na rozstrzygnięcie sprawy przez Radę ambasadorów mogliśmy się nie zgodzić, bo kłedy raz Ententa plebiscyt zarządziła, to bez naszego zezwolenia nie mogła go usunąć. Ale sądziliśmy, że może to i lepiej będzie jak ustana te straszne stosunki na Śląsku, które byłyby oraz bardziej zwiększały się, im bliżej byłoby plebiscytu. Wiedzieliśmy też, że komisya Ententy, rządząca na Śląsku sprzyjała Czechom, a to mogłoby odbić się na plebiscycie. Co więcej, Niemcy, których jest sporo na Śląsku i którzy początkowo mówili, że będą głosowali za przyłączeniem jego do Polski, ci Niemcy w ostatnich czasach, wskutek intryg czeskich, a może przekupstwa, obletnie czy tajnych układów, zaczęli się przechylać na stronę Czechów.

Najgorsza rzecz zaś była ta, że prowadząc ciężką walkę z bolszewikami, nie mogliśmy tak jak Czesi wyteżyć wszystkich sił w obronie Śląska. Czesi byli w dziesięć razy lepszym położeniu: nie prowadzili z nikim wojny, mieli więc zupełnie wolną rękę do działania, co wobec przychylności dla nich komisji alianckiej, mogło spaczyc wole ludności. Czyż to nie pamiętamy jak się uaprzykład u nas w Galicyi odbywały wybory za czasów austriackich — czy nie wiemy jak silna agitacya, poparcie rządu i pieniądze wpływały na głosowanie?

To były powody, dla których rząd nasz zgodził się na cofnięcie plebiscytu i oddanie sprawy pod wyrok Rady ambasadorów. Sądził on wreszcie, że będzie to wyrok sprawiedliwy, a więc nie powinniśmy o Śląsk mieć obawy — że ambasadorowie mając dokładne wiadomości o tem, gdzie jest większość ludności polskiej, zostawią przy Czechach tylko tę część Śląska Cieszyńskiego, gdzie ludność polska znajduje się w mniejszości.

Zapomnieliśmy o jednym, a mianowicie o tem, że rzadko wszelkie sądy polubowne, a takim sądem miał być wyrok ambasadorów, wypadają sprawiedliwie. Sędziowie polubowni starają się najczęściej pogodzić strony w ten sposób, że jednej i drugiej przyznają część słuszności, załatwiają więc sprawę „krakowskim targiem“. Oczywiście ta strona, za którą jest prawo i sprawiedliwość, prawie zawsze na tem traci.

Tak się też stało i ze sprawą Cieszyńską. Rada ambasadorów nie chciała narazić sobie ani Polaków ani Czechów, bo i jednych i drugich uważa za swoich przyjaciół. Siedząc zdala od Śląska, nie mając wyobrażenia o naszych stosunkach, zapewne i mylnie poinformowana przez sprzyjającą Czechom komisje alianckiej w Cieszynie, myślała, że zadowolony obywatel, siedząc Śląsk na

połowę -- tę jego część, co graniczy z Polską, oddając Polakom, a tę co graniczy z czeskimi Morawami Czechom. A ponieważ środkiem Śląska Cieszyńskiego płynie rzeka Olza, więc mniej więcej biegiem jej chciała przeprowadzić polsko-czeską granicę. Ale później się jeszcze namyśliła i jeszcze kawał ziemi po naszej stronie Olzy nam ucięła.

Stała nam się ogromna, bolesna krzywda, gdyż większa część czysto polskiej ziemi i to część najbogatsza, bo najwięcej przemysłowa, w której znajdują się bogate kopalnie węgla w Karwinie i ogromne huty w Trzyńcu, ma być oderwana od Polski. Rada ambasadorów powinna była rozstrzygać tylko o losie okręgów spornych, gdzie mieszka ludność mieszana, ale nie takich, gdzie jest stanowiąca większość polska lub czeska. Na myśl nam nie przychodziło zaprzeczać Czechom np. okręgu Frydeckiego, gdzie Polaków jest tylko 15.000 a Czechów 80.000. Wprawdzie i ta ziemia była dawniej czysto polską, ale kiedy już ją zczeszczono, nie upominaliśmy się o nią. Ale Rada ambasadorów nie tylko przyznała Czechom tę część Śląska, gdzie są oni w większości, ale podzieliła również nawet takie okręgi, gdzie Czechów prawie całkiem niema. Stało się poprostu coś niesłychanego z okręgiem Jabłonkowskim, po obu stronach Olzy leżącym. Okręg ten na 31.000 mieszkańców ma 30.000 Polaków, Czechów 171 i Niemców blisko tysiąca. Rada ambasadorów i ten okrąg podzieliła i to jak? Oto Czechom przyznała 248 kilometrów kwadratowych z ludnością 25.736, wśród której jest Czechów 153, — a Polsce zostawiła kawałek wynoszący 82 kilometry z 5.007 mieszkańców. Wobec takiej krzywdzącej niesprawiedliwości, nie już dziwnego, że prawie dwie trzecie okręgu cieszyńskiego dano Czechom, choć na tej jego części mieszka 31.030 Polaków, 4.942 Czechów i 6.937 Niemców. Z samego miasta Cieszyna, aby Czesi mieli w rękach całą kolej koszycko-bogumińską, oderwano tę część, gdzie znajduje się stacja kolejowa, to jest część, posiadającą bogate zakłady przemysłowe. Razem zabrano nam przeszło 150 tysięcy ludności polskiej.

Więc też na Śląsku i w całej Polsce powstało oburzenie. Postąpiono z nami niegodnie, niesprawiedliwie. Zaprzeczono temu, co koalicja zawsze głosiła, że każdy naród ma prawo stanowić o sobie, że niewolno nikomu zabierać ziemi, która jest własnością innego narodu.

Jak tu i komu dziś wierzyć, kiedy od przyjaciół naszych, za jakich się głosi Ententa (koalicja) taki cios odbieramy. Gdzież owe piękne hasła wolności, braterstwa ludów, sprawiedliwości? Czy owi panowie dyplomaci, którzy tak sobie postępują z narodami, nie widzą, że sami sobie złą przyszłość gotują. Zniechęcają do siebie ludy, które im wlezyły i na których polegać mogły. Czy ci panowie myślą, że załagodzą spór między nami a Czechami? Przeciwnie, dziś między nami a Czechami jeszcze większa otworzyła się przepaść — niezapomnijmy im nigdy naszej krzywdy. Nie zapomni jej i biedna, od ojczyzny oderwana ludność polska,

nie zapomni ten górnik karwiński, co za Polską krew przelewał.

Ludność polska na Śląsku haniebnie oszukana burzy się i gotowa jest zbrojnie stanąć w obronie swej ziemi. Ogłasza ona, że z zaciśniętymi zębami przyjęła decyzję, ale zgwałcić swoich praw nie pozwoli. Pojmujemy tę rozpacz, ale rozum każe odwozić od wszelkiego gwałtownego wystąpienia. Polska jest dziś w tak ciężkich warunkach, że pomódzby nie mogła — a ludność Śląska zostawiona samej sobie aledzby musiała. Ofiara krwi poszłaby na marne. Musimy dziś zachować zimną krew i pełne nad sobą panowanie.

Nie godzimy się z faktem, ale należy nam czekać, aż rzeczy lepiej się dla nas ułożą. Po każdej nocy świt nastaje. Żyjemy w czasach, w których nikt nie wie co będzie jutro. Każdy dzień prawie przynosi niespodzianki. Wszelkie układy, traktaty, przymierza są bardzo niepewne, wszędzie panuje taki zamęt, że się nie da przewidzieć, co się stanie z tem, co się dziś pisze na papierze. Więc i rozstrzygnięcie sprawy cieszyńskiej nie może być ostateczne.

Uczmy się zresztą liczyć tylko na własne siły. Te nie zawiodą, jeżeli naród będzie iść zgodnie, solidarnie. W tem leży moc, a nie w oglądaniu się na pomoc obcą. Bylebyśmy odparli nawałę bolszewicką, bo o to przedewszystkiem nam teraz iść powinno. A gdy to się stanie, nie będziemy słuchać żadnych rozkazów, lecz zmusimy do szanowania naszych praw i naszej woli.

## Nowy rozbiór Polski.

### Rozdarcie Śląska Cieszyńskiego.

Na Polskę spadł cios straszliwy. Rada ambasadorów w Paryżu podzieliła Śląsk Cieszyński między Polskę a Czechy, wyrządzając nam najokropniejszą krzywdę, dokonywając zbrodni, której nie tylko my nie zniesiemy, ale nie zniosą jej nasi bracia, którzy tyle strasznych i krwawych ponieśli ofiar.

Rozdarto duszę polską, bo Śląsk był i jest i będzie polskim. Narodowi naszemu wydarto organizm, bo gactwa ziemne, bo węgiel i sprzedano barbarzyńcom Czechom 190.000 polskiej ludności, a nadto oddano kolej bogumińską.

Oto jak wygląda granica polsko-czeska na tym Śląsku:

Dnia 28 bm. Rada ambasadorów zakomunikowała urzędową decyzję w sprawie granic polsko-czeskich, oznaczając granicę bieżącą wzdłuż granic zachodnich, gdzie Zebrzydowice, Małe Kończyce, Kaszyce, przecinają Cieszyn do mostu na Siwicy, stąd po naszej stronie gminy Funów, Dziegielów, Leszna Górna, Ustroń, Wisła, Istelma, Jaworzynka. Na Nrawie granica idzie, zostawiając po naszej stronie Szakmizły, Wielką i Ipowicę, Chyżnię, Głodówkę, Suchą Górę. Na Spiszu Jurków, Łapszanke, Kaćmin, Niecice.

Czesi obowiązują się dostarczać węgla z kopalń położonych w przyznanej im części Cieszyńskiego w ilości niemniejszej, niż ilość dostarczona terytorjom, obecnie polskim, w roku 1913. Polska sprzedaje Cze

chom w miarę możności równoważnik nafty. Czesi obowiązani zostają do czynienia ułatwień w tranzycie kolejowym, specjalnie Bogumin-Piotrowice, oraz w dostępie do dworca w Cieszynie. Termin opcyi do 6 miesięcy. Obsadzenie przyznanych terytoryów w ciągu 15 dni po podpisaniu traktatu. O zabezpieczeniu mniejszości narodowej w traktacie niema wzmianki.

Cyfry odnoszące się do przeprowadzenia podziału zawiera poniższa tablica:

Tabela terenów przeznaczonych Czechosłowacyi (wedle spisu z roku 1910):

| Okręg        | Obszar w km <sup>2</sup> | Ludność        | Polacy         | Czesi          | Wemcy         |
|--------------|--------------------------|----------------|----------------|----------------|---------------|
| Bogumin      | 92.9                     | 39.944         | 18.118         | 10.355         | 9.808         |
| Frysztat     | 168.2                    | 75.539         | 51.010         | 17.699         | 5.251         |
| Frydek       | 471.9                    | 108.836        | 15.093         | 80.498         | 11.937        |
| Cieszyn      | 248.4                    | 45.136         | 31.932         | 4.942          | 6.927         |
| Jabłonków    | 298.9                    | 25.736         | 24.215         | 153            | 900           |
| <b>Razem</b> | <b>1280,3</b>            | <b>295.191</b> | <b>190.368</b> | <b>113.647</b> | <b>34.623</b> |

Tabela terenów przyznanych Polsce:

|              |               |                |               |              |               |
|--------------|---------------|----------------|---------------|--------------|---------------|
| Bielsko      | 763.1         | 101.403        | 66.148        | 799          | 32.775        |
| Cieszyn      | 100.8         | 26.675         | 16.050        | 1.091        | 9.406         |
| Jabłonków    | 82.3          | 5.007          | 4.950         | 18           | 12            |
| Frysztat     | 55.8          | 6.547          | 6.334         | 49           | 100           |
| <b>Razem</b> | <b>1002.0</b> | <b>139.630</b> | <b>93.482</b> | <b>1.957</b> | <b>42.293</b> |

Odebrano nam więc wszystko, co stanowi jakąkolwiek wartość pieniężną i handlową.

Na Śląsku jęk i płacz. Z chwilą nadejścia potwierdzenia urzędowego o Salomonowym wyroku Rady ambasadorów, znikła ostatnia nadzieja w duszach polskich, które przez tyle miesięcy z męczeńską cierpliwością znosiły gwałty, zbrodnie i więzienia czeskie, a zapanaowała skrajna rozpacz: Ludność polska w haniebny sposób oszukana, burzy się i gotowa jest chwycić się ostatnich środków samoobrony. Raczej zginie, ale Śląska, ziemi ojczystej wrogowi nie odda.

Przedź ostatni robotnik polski padnie na progu swego domu, ale nie pogodzi się z tem, aby wróg na zawsze na ziemi jego ojców gospodarzył.

Obsadzenie pokojowych obszarów przez wojska polskie i czeskie nastąpi równocześnie.

Cały naród polski czeka na pomoc Sejmu, który tej zbrodni na Polsce uznać nie może.

## Ogólny przegląd polityczny.

### Losy wojny czy pokoju ważą się.

Rosya sowiecka zwlekając i marudząc, zgodziła się nareszcie na rozpoczęcie traktatów o rozejm, zaczem poszłyby traktaty pokojowe. Wyznaczono miejsce spotkania na drodze Brześć Litewski—Baranowicze i dzień 30 lipca.

Dzień przedtem o 9 rano wyjechała z Warszawy polska delegacya rozejmowa sześcioma samochodami pod dowództwem generała Romera, złożona z pułk. Solohuba, kap. Jaworskiego, rotm. Staminowskiego i przedstawiciela min. spraw zagran.

Dra Wróblewskiego. Personal pomocniczy tworzą por. Borowski i urz. wojsk. Witowski.

Spotkanie obu delegacyi nastąpiło punktualnie 30 lipca z kilkugodzinnem opóźnieniem z powodu następującego wypadku:

Oto bolszewicy chcąc jeszcze odwlec chwilę spotkania podpalili most, którym delegacya polska miała przejeżdżać. Automobil gen. Romera znajdował się wtenczas tuż przy moście. Nie zastanawiając się ani na chwilę generał dał rozkaz i automobil wjechał w płomień z dwoma innymi. Tuż za przejeżdżającymi zaczęły walić się z trzaskiem belki mostu w rzekę. Trzy inne samochody musiały czekać na naprawę mostu.

Jak się z wiarygodnych źródeł dowiadujemy, warunki Rosyi sowieckiej stawiane Polsce są i śmieszne i bezczelne. Rosya żąda nie tylko rozbrojenia, ale ponadto okupacyi Polski na lat 5. Co więcej, ustanowiła już gabinet sowiecki w Polsce. Garzecki, Kozłowski, Karski, Marulewski oraz szef na czele którego miałby stanąć osławiony żyd z Tarnowa Radek-Sobelsohn, a nadto Fuerstenberg-„czerezwyczałki“ Dzierżyński.

Polskie warunki są: 1) Niepodległość państwa polskiego; nie przyznamy nigdy bolszewikom najmniejszego prawa mieszanania się w wewnętrzne sprawy naszego kraju.

2) Nie może być pod żadnym pozorem mowy o rozbrojeniu w jakiegokolwiek bądź formie.

Wszelkie rozbrojenie częściowe lub całkowite jest dla nas absolutnie nie do przyjęcia. Jest to punkt, co do którego będziemy nieprzejednani.

3) Linia demarkacyjna wojsk walczących, której żądamy jako pierwszego punktu rozejmu, jest to linia ustalona przez Lloyd Georgea, a mianowicie: granica dawnego Królestwa Kongresowego do granic Galicyi Wschodniej i włącznie z nią. Jest to linia najbardziej dla nas korzystna. Ewentualnie przyjmujemy linię, na której znajdować się będą nasze wojska w chwili podpisania rozejmu.

### Lepsza śmierć niż niewola.

Prem. Witos wzywając chłopów do ofiar dla Ojczyzny, powiedział między innymi:

Rozejm zresztą nie jest jeszcze pokojem.

Musimy więc być przygotowani nawet na dalszą wojnę z bolszewikami, wojnę, której szczerze pragniemy uniknąć. Chcemy pokoju, ale nie pokoju hańbiącego, nie pokoju za wszelką cenę.

Nie wolno nam ani się shańbić, ani naszej niepodległości zatracić, ani przyszłych pokoleń zaprząć do niewolniczej pracy dla obcych.

Gdyby zaszła potrzeba, musimy podjąć walkę na śmierć i życie. Bo lepsza nawet śmierć, niż życie w kajdanach, lepsza śmierć, niż podła niewola.

Dlatego w tej przelomowej dla państwa a więc i dla ludu polskiego chwili, odzywam się do Was bracia na wszystkich ziemiach polskich, a odzywam się nie z prośbą, ale z wezwaniem.

Niech każdy z Was spełni swój obowiązek. Kto z was zdolny do noszenia broni: na front!

Dziś największy obowiązek każdego Polaka, to służba w obronie Ojczyzny. Na polu walki, na fron-

cie miejsce dziś dla każdego, kto broń udźwignąć potrafi. Inni dać muszą ofiarę pracy i mienia. Precz z małodusznością. Precz ze zwątpieniem.

Ludowi, który jest potęgą, wątpić ani rezygnować nie wolno! Trzeba ratować Ojczyznę, trzeba Jej dzisiaj oddać wszystko: majątek, krew, życie, bo ta ofiara stokrotnie się opłaci, gdy uratujemy państwo od niewoli i hańby.

Siostry włościanki! Na Was dziś pada wielki i zaszczytny obowiązek obywateli. Oddajcie synów, mężów i braci w służbę dla ratowania Ojczyzny, w służbę ciężką, ale pełną chwały. Pędźcie precz ze wsi i z zagród swoich tych, którzy z wojska uciekli, bo oni wolę narodu i ludu splamili. Pogardę okażcie tym, co w chwili, gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy nam grozi shańbienie i zaprzepaszczenie, siedzą w domu i od służby wojskowej się uchylają.

W ten sposób uratujecie Ojczyznę. Uratujecie przyszłość swoją i swoich dzieci.

Wierzę, że ten obowiązek spełnicie.

Każdy wójt, każdy sołtys ma pilnować, aby w jego wsi czy gminie wszyscy wezwani do wojska znaleźli się w szeregach, by w żadnej wsi nie było ani jednego dezertera, by w każdej wsi zdolni do broni poszli do armii, a każdy kto może, kupił pożyczkę państwową, i aby spieszył z wszelką dla państwa pomocą.

Wam nakazuje Ojczyzna to Wam nakazuje rząd.

## **Bolszewicy rozpoczęli wojnę z Rumunią.**

Z Belgradu donoszą: Wojska bolszewickie przekroczyły granicę rumuńską. Ze strony rządu rumuńskiego poczyniono rozległe przygotowania. Liczni dezertrzy z armii rumuńskiej uciekli do Serbii. Rząd rumuński wysłał do rządu sowieckiego notę, mającą charakter ultimatum, by do trzech dni wycofano wojska czerwone z Besarabii.

## **Potworny spisek bolszewicki.**

W Wiedniu wykryto nici potwornej roboty bolszewickiej. mianowicie natrafiono na ślady i schwytano dokumenta, udowadniające, że między komunistami niemieckimi a rosyjskim rządem sowieckim zawarty został tajny układ na wypadek wkroczenia armii czerwonej do Niemiec. Gdyby to nastąpiło, w myśl układu będą proklamowane rządy sowieckie w Królewcu, Tyłży, Gdańsku, Wrocławiu, Szczecinie, Frankfurcie nad Odrą i Stralsundzie. Miasta te służyłyby jako podstawa operacyjna czerwonej armii niemieckiej, która służyłaby zresztą pod komendą naczelnego dowództwa rosyjskiego. Rzecz jasna, że cały ten układ jest kierowany przeciw Polsce.

## **Niemcy planują sojusz z Rosją sowiecką!**

Przedstawiciel jednej z agencji telegraficznych miał rozmowę z wybitnym członkiem rządu niemieckiego na temat ostatniego przemówienia S.

monsę w Reichstagu. Polityk ów oświadczył, że wypadki na wschodzie toczą się tak szybko i dla Niemiec przybierają obrót tak niespodziany, iż jest rzeczą możliwą, a nawet bardzo prawdopodobną, iż jest konieczność ścisłego połączenia się Niemiec z Rosją sowiecką, aby przeciwdziałać szkodliwej dla Niemiec akcji koalicyjnej.

## **Bolszewicy proklamowali w Wilnie rząd sowiecków!**

Gazety duńskie otrzymały z Kowna wiadomość, że wojska litewskie zostały wycofane poza ustanowioną linię frontową. W Wilnie bolszewicy proklamowali rządy sowieckie.

## **Rokowania o zawieszenie broni,**

czyli rozejm na froncie polsko-bolszewickim, nie doprowadziły na razie do żadnego wyniku. Widocznym jest, że bolszewicy starają się przeciągać sprawę, chcąc wyzyskać chwilową przewagę swoją na froncie i rozszerzyć już osiągnięte korzyści. Zażądali oni mianowicie od delegacji naszej, która się do nich w oznaczonym terminie udała, żeby postarała się o pełnomocnictwa rządu polskiego do jednoczesnego prowadzenia rokowań o rozejm i o pokój. Delegacja nasza, która była upoważniona tylko, do rokowań o rozejm, wróciła wobec tego w czwartek ubiegły do Warszawy, gdzie ma złożyć sprawozdanie ze swej podróży i przedstawić żądania sowiecków. Zwołano też zaraz radę ministrów, która, jak ostatnie telegramy głoszają, postanowiła upoważnić delegację polską do rokowań o rozejm i pokój.

## **Ostatnie wieści z frontu**

Świadczą, że front polski krzepnie, wojska zaś polskie, przeniknięte nowym duchem, dają bolszewikom nietylko coraz zaciętszy odpór, ale miejscami przechodzą nawet do skutecznej kontrofensywy. Tak na przykład ostatni komunikat sztabu głosi, iż Brody w Galicyi wchodniej zostały bolszewikom odebrane, mimo zaciętej bolszewickiej obrony, którzy stracili przytem pociąg pancerny. W okolicy Mikuliniec, na wschód od Tarnopola, naliczono 1600 trupów nieprzyjacielskich. Toczą się już dalsze walki pod Radziwillowem. Na moście kolejowym, prowadzącym z Brześcia, przez rzekę Bug, naliczono 500 trupów bolszewickich. W różnych punktach toczą się zacięte walki w celu niedopuszczenia do sforsowania rzeki Bugu przez bolszewików. Mimo sukcesów ostatnich, położenie jest nadal poważne, tak, iż każdy obywatel, zdolny do noszenia broni, jeśli nie chce skazać swych najbliższych na nędzę i okropności tyranii bolszewickiej, musi spieszyć w szeregi i odpierać wroga naszą walą czerwonego barbarzyństwa.

---

# **Pożyczka Odrodzenia**

**Jest najlepszą lokatą kapitału!**

## Ważne dla inwalidów.

Inwalidzi, którzy są uzdolnieni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego lub mogą pracować w warsztatach, jako rzemieślnicy, a reflektują na nabycie zagród t. j. odpowiednich gospodarstw lub warsztatów, zechcą, celem sporządzenia przygotowawczej ewidencji, wnieść podania albo na ręce protektora, jen. Józefa Hallera (Zakopane-Barabaszówka), albo do Dyrekcji Towarzystwa (Basztowa 9, Kraków) lub do Delegatury Lwowskiego Towarzystwa na ręce p. Emila Bratro, st. radcy Namiestnictwa (Lwów — Namiestnictwo) W podaniu ma być wyszczególnione:

1) imię i nazwisko petenta, 2) miejsce przynależności, obecny adres, 3) rok urodzenia, 4) formacja wojskowa, w której służył i data, kiedy był ranny, 5) wysokość przeznaczzonego proc. niezdolności do pracy i numer książki inwalidzkiej, 6) wysokość przyznanej renty i przez którą władzę wojskową, 7) obecny zawód (rolnik, rzemieślnik, kupiec i t. p.) 8) stosunki majątkowe.

O nadanie zagród mogą ubiegać się inwalidzi następujących formacji wojskowych:

- a) Inwalidzi Polskich Legionów I, II, III Brygady,
- b) Inwalidzi Legionów Puławskich (kom. Górczyński),
- c) Inwalidzi I, II, III Korpus Wojsk Polskich,
- d) Inwalidzi b. armii jen. Hallera IV dywizji Żeligowskiego, V dywizji syberyjskiej (kom. Dżuma i Ramża), Batalionu murmańskiego (kom. Skokowski) i Legionu Bojańczyków (kom. Sobański),
- e) Inwalidzi obecnych Wojsk Polskich.

## Z gospodarstwa.

### Jak usunąć dziki czosnek ze zboża.

Jedną z plag łąnów jest dziki czosnek, który zboże zamieczy. Gdzie chwast ten już się zagnieździł, trzeba przedewszystkiem zmienić ziarno siewne i sprowadzić skądinąd. Rolę należy tak uprawiać, ażeby niszczyć, często wyrastające pędy czosnku i nie dopuścić też do wytworzenia cebulek kwiatowych.

Scierń orać płytko zaraz po sprzęcie i wałowac, a gdy orka zazieleni się, dokładnie ją zbronować, i wogóle bron nie żalować. Pomocną bywa niekiedy głęboka orka, dokonana w jesieni i pozostawiona przez zimę w surowej skibie. Zaleci także można na zachwaszczonych kawałkach częstą uprawę roślin okopowych, a także i gęsty siew mieszanek, sprzątaných na zieloną paszę.

**Adwokat krajowy**  
**Dr Teofil Więclaw**  
Kraków plac Maryacki l. 1.

## Rozmaitości.

| Dał | Dzień     | Rzymsko-kat.           |
|-----|-----------|------------------------|
| 8   | Niedziela | Cyrylaka, Larga        |
| 9   | Poniedz.  | Romana M., Rustyka     |
| 10  | Wtorek    | Wawrzyńca M., Bogumiła |
| 11  | Sroda     | Zuzanny, Dygny         |
| 12  | Czwartek  | Klary P., Hilary       |
| 13  | Piątek    | Hipolita i Kasjana     |
| 15  | Sobota    | Euzebiusza             |

**Ofiarność robotników na pożyczkę Odrodzenia.** Dnia 15 b. m.: odbył się wice robotników zajętych w fabryce Towarzystwa Akcyjnego „Azot“ w Borach ad Jaworzno, na którym postanowiono jednogłośnie pracować najbliższą niedzielę w pełnym składzie robotników i cały zarobek przeznaczyć na pożyczkę Odrodzenia. Nadto zaproponowano robotnikom, ażeby jedną godzinę pracy dziennie oddawali na pożyczkę, na co również bardzo wielu pracowników z chęcią przystało tak, że od następnego poniedziałku zacznie Dyrekcja fabryki „Azot“ ściagać codziennie z robotników którzy propozycję przyjęli zarobek z jednej godziny pracy, dziennie i po upływie każdego tygodnia będzie zakupywał imienne dla każdego subskrybenta odpowiednią ilość asygnat pożyczki. Kwoty z tego wynikłe według ilości zapisujących się przewiduje Dyrekcja na około sto tysięcy marek. Oby więcej takich!

**Szynkarze chrzanowscy na pożyczkę państwową.** Dnia 20. b. m.: odbyło się walne zgromadzenie wszystkich członków Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego okręgu chrzanowskiego w Radzie powiatowej w Chrzanowie. Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie na wniosek przewodniczącego p. Jana Węgla, że kto nie podpisze pożyczki Odrodzenia w kwocie, oznaczonej przez Komisję szacunkową w tym celu wybraną, ten wykluczony zostaje ze Stowarzyszenia, a co za tem idzie od wszelkich przydziałów spirytusu i t. d. i nie będzie brany w rachubę co do świadczeń udzielić się mających w myśl nowej ustawy od 1. stycznia 1921. koncesyi szynkarskiej. Obywatelski ten czyn Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Chrzanowie, a w szczególności przewodniczącego tegoż p. Jana Węgla winien znaleźć licznych naśladowców.

**Latawcem z Warszawy do Paryża.** Między Warszawą a Paryżem kursować będą stale latawce czyli areoplany z podróżnymi. Ustalono już opłaty na 2000 franków. Podróże takie odbywać można do Pragi i Strassburga.

**Śmierć trojga osób w płomieniach.** Na stacyi w Zagórzanach w sali restaurac. III kl. nastąpił wybuch uchodzącego z rury gazu ziemnego, zapalonego zapalne od papierosa, wskutek czego wśród płomieni zginęła restauratorka ś. p. W. Lehnertowa wraz z 4-letnim synkiem i podurzędnik Kwaśniak. Przyczynę wypadku bada kom. sąd.-fachowa.

**Fotografia przeniesiona telefonem:** Uczony francuski Edward Belin wynalazł przyrząd, który podobnie jak telefon, przenosi na odległość odbitkę, fotografując wogóle każdy rysunek. Gazety francuskie podały już odbitki takich fotografii, przenoszonych telefonem.

**Zabawna, a jednak smutna historia.** W pobliżu Przedberza pewien zamożny kmiotek wydał córkę swą za młynarza dając jej w posagu 5 tysięcy rubli w złocie. Huczne weselisko się odbyło, poczem młoda para zamieszkała w młynie w miejscowości pod Przedborem, utrzymując z teściem jak najlepsze stosunki. Po pewnym czasie teściowi żal się widocznie zrobiło darowanych zięciowi 5 tysięcy w złocie, bo oto w tych dniach odwiedził młodych, i kiedy zięć spał, teść skradł mu tak cenny posag córki, poczem ułotnił się. Zięć, dowiedziawszy się o kradzieży, tak się nią zasmucił że poszedł do młyna, zepsuł opusty, wodę ze stawu wyle-

wając na łąki... powiesił się: Na szczęście powieszono go w porę odcięto i uratowano mu życie. Chciwego teścia dotychczas nie odnaleziono.

**Wycofanie z obiegu 1- i 2-koronówek austr.** „Staats Korespondenz“ ogłasza, że wskutek wejścia w życie traktatu pokojowego, który przewiduje ostemplowanie banknotów, znajdujących się w obiegu w Austrii, moty jedno- i dwu-koronowe wkrótce będą wycofane w obiegu. Termin wycofania będzie ogłoszony.

**Armata, rzucająca pocisk na 250 kilometrów.** We Włoszech zbudowano armatę długą na 24 m. która wyrzuca pocisk na 250 km. czyli na 34 mile.

**Nowo otworzony hurtowny skład**  
pod firmą

**M. Król i S. Rodakowski**

w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 9.



Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma:

**Ignacy Cypres**

Kraków, Szewska 13/17.



sprzedaje towary po nadzwyczajnie niskich cenach. Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem Mk. 240 — ten sam na kamienie Mk. 280 — Niklow. lub stal. płaski zeg. z port. cyferbl. Mk. 400 Stalowy damski na rękę Mk. 40.

Budzik przedwojenny Mk. 400 Harmonie po Mk. 300 — 400 — 600 — i wyżej. Dyamenty do szkl. po Mk. 250 — i 350 — Maszynki do włosów po Mk. 250 — 300 — i 300 — Brzytwy po Mk. 80 — 90 — 100 — Wysyłka za liczką pocztową.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 3 Mk.



4 1/2 kg kadzidla 220 M

4 1/2 „ jaiowca tart. 65 „

4 1/2 „ „ całego 45 „

wysyła opłatnie:

**EDWARD GRUBER**

Kraków, Krowoderska 79.

**4 Kgr.**

najlepszego mydła do prania

**Mk. 280.**

franko za zaliczką dostarcza **Dom handlowy „LUBICZ“** Tenczynek.

Polecą P. T. Kupcom i Róhkem Ródniczym:

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Zefiry, Płóciénka Noci, Bawelny, Przędz i t. p.

Sp. zedaż tylko hurtowna

**Sztuka kościelna**

Lwów, plac Kralicki L. 7

polecą w wielkim wyborze: kapy, ornaty, stały, sukienki naftowane. Figury z drzewa i masy, chórą, gwie, baldachimy. Świece sztuczne, woskowe, starynowe i kwatę. Dewocjonalia. Główny skład książeczek do nabożeństwa dla dzieci „Spiewajcie Panu“. Podreczników adoracyi N. Sakramentu.

**Poszukuję chłopaka**

**10-letniego, który zginął**

**w Oświęcimiu na Zasołu**

dnia 14-go sierpnia r. 1919, wzrostu

niskiego, oczy duże czarne, włosy czar-

ne, w aksamitnej czapce, nazywał się

**Józef Mikunda**

dawniej był w zakładzie w Jaworzniu.

Wiadomość podać należy matce Maryi

Mikunda, Oświęcim, Zasoł Nr 342.

**„WISŁA“**

**LUDOWE TOWARZYSTWO**

**WZAJEMNYCH UBEZPIE-**

**• CZEN WE LWOWIE •**

przeniosło biura swe

na czas wojny do:

**NOWEGO SĄCZA (Gmach Rady powiatowej).**